

MACIEJ FRANZ ▶

## Czy Azji grozi kolejna wojna, tym razem w basenie Morza Kaspijskiego?

Gdy w 2008 r. z dnia na dzień wzrastało napięcie na Kaukazie, pomiędzy Rosją a Gruzją, świat bardziej interesował się zbliżającą się inauguracją Olimpiady Letniej w Chinach oraz martwił się smogiem w chińskich miastach, zakresem demokracji, lub jego braku, czy też megalitycznych chińskich inwestycji, a także czy po zakończeniu olimpiady nie skończą się chińskie inwestycje, a gospodarka, powoli najważniejsza na świecie, nie ulegnie spowolnieniu.

Współcześnie polityka światowa oscyluje wobec problemu czy dojdzie do wojny z Iranem. Czy na interwencję zbrojną w cieśninie Ormuz zdecyduje się potęga Stanów Zjednoczonych, czy też uprzedzą ją działania Izraela, który intensywnie szykuje swoje siły uderzeniowe w powietrzu dla przeprowadzenia operacji niszczącej możliwości przemysłu nuklearnego państwa irańskiego. Kwestie te postrzegane są obecnie, obok problemu koreańskiego, jako najważniejsze dla utrzymania pokoju. Światowe oko zainteresowania, kreowane przez media, koncentruje swoją uwagę na tych problemach. W efekcie nie tylko nasze spojrzenie na te kwestie staje się zaburzone, ale również bardzo ograniczone. Nawet najważniejszym analitykom mogą, choć nie powinny, uciec z horyzontu spojrzenia kwestie może trochę oboczne, ale również bardzo groźne dla pokoju światowego.

Taką kwestią pozostaje problem na ile realnie groźna jest sytuacja na Morzu Kaspijskim, jak bardzo projekt poprowadzenia w strefach ekonomicznych tego morza, części państw nad nim położonych rur dla prze-

syłu gazu i ropy naftowej, może doprowadzić do niekontrolowanego zaostrożenia się sytuacji, a także na ile projekt Nabucco i South Stream mogą wpłynąć na światowy układ sił w regionie. A ponadto na ile te rozgrywki są istotne dla państwa chińskiego, jego gospodarki i na ile oraz kiedy mocarstwo to zdecyduje się zabrać głos we wskazanych sprawach. Tymczasem niejako na uboczu wielkiej historii, powoli i sukcesywnie narasta zagrożenie wybuchu nowego lokalnego konfliktu, który wcale nie musi być aż tak bardzo lokalny. I choć Morze Kaspijskie nie wydaje się aż tak ważne dla problematyki azjatyckiej, to problem niemożliwości się porozumienia stron zaangażowanych w jego funkcjonowanie, może okazać się większym niż się współcześnie wydaje.



Morze Kaspijskie

Źródło: <http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Plik:Caspianseamap.png&filetimestamp=20070108204039>

Kwestia kontrolowania wód Morza Kaspijskiego zaczęła narastać od początku XX w. Z jednej strony coraz większe znaczenie zaczęła odgrywać odkryta tu ropa naftowa i powoli tworzone, rozrastające się zagłębie ropo- nośne w rejonie Baku, a z drugiej postępował proces osłabiania się Cesar- stwa Rosyjskiego. Pomimo narastania kłopotów w państwie Romanowych dostrzegano jak wielkie znaczenie dla tego kraju może mieć ropa z rejonu Baku. W jej wydobywie, ochronę i przewożenie zaangażowane były nie tyl- ko okręty flotyli kaspijskiej, ale także Floty Czarnomorskiej<sup>1</sup>. Głównym odbiorcą tejże ropy była flota rosyjska. Wybuch i przebieg pierwszej woj- ny światowej także nie doprowadził do zmiany tejże sytuacji. Przewrotem stały się dopiero wydarzenia obu rosyjskich rewolucji 1917 r. O ile po re- wolucji lutowej w Baku panował jeszcze spokój, to już po wydarzeniach re- wolucji październikowej władzę w Baku przejęli bolszewicy wsparci przez marynarzy Flotyli Kaspijskiej.

28 maja 1918 r. powstała Azerbejdżańska Republika Demokratyczno- -Ludowa, jako pierwsze samodzielne państwo islamskie o charakterze par- lamentarnym w tym regionie. Jak można spotkać w literaturze przedmio- tu: „W tym okresie region kaspijski, a w szczególności zajmujący tu ważną pozycję strategiczną Azerbejdżan, staje się obiektem rywalizacji geopolitycz- nej wielkich potęg. Będąc jednym z ważnych czynników geopolitycz- nych całej przestrzeni euroazjatyckiej, region kaspijski zasadniczo wpły- wał na wydarzenia wojskowo-polityczne oraz na gospodarkę światową”<sup>2</sup>. Opinia ta była adekwatna nie tylko dla okresu po zakończeniu pierwszej wojny światowej, ale także dla czasów współczesnych.

Po zakończeniu wojny domowej w Rosji, a także wojny interwencyjnej, Rosja bolszewicka przejmując kontrolę nad strefą Morza Kaspijskiego mu- siała ułożyć sobie podział stref wpływów tylko z Iranem. Pierwszy z waż- nych układów politycznych zawarty został 26 lutego 1920 r., który nie tyl- ko nakreślił zasady współpracy na Morzu Kaspijskim, ale dał prawo obu państwom do utrzymywania na tym akwenie sił morskich i ochrony swo- ich wybrzeży. Obowiązywało ono aż do 1940 r., gdy oba państwa posta-

---

<sup>1</sup> N.A. Alijew, M.A. Mirzozew, *Interesy potęg światowych w regionie kaukasko-kaspij- skim*, s. 5, [http://www.rurociagi.com/spis\\_art/2005\\_1/interesy.html](http://www.rurociagi.com/spis_art/2005_1/interesy.html). Wszystkie pozyska- ne na potrzeby tego opracowania bazy źródłowe zostały zarchiwizowane w miesiącach marzec–kwiecień 2012 r. i pozostają w zbiorach autora.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 6.

nowiły na nowo określić swoje prawa w strategicznym fragmencie swojej granicy. Układ o handlu i żegludze wykreślił 10-milowe strefy przybrzeżne, zasady połowu ryb, czy też wykorzystania wydobywanych surowców naturalnych. Dla ZSRR był to układ korzystny, zwłaszcza że Iran nie dążył w tym czasie do zbyt silnej reprezentacji swoich interesów na wodach Morza Kaspijskiego.

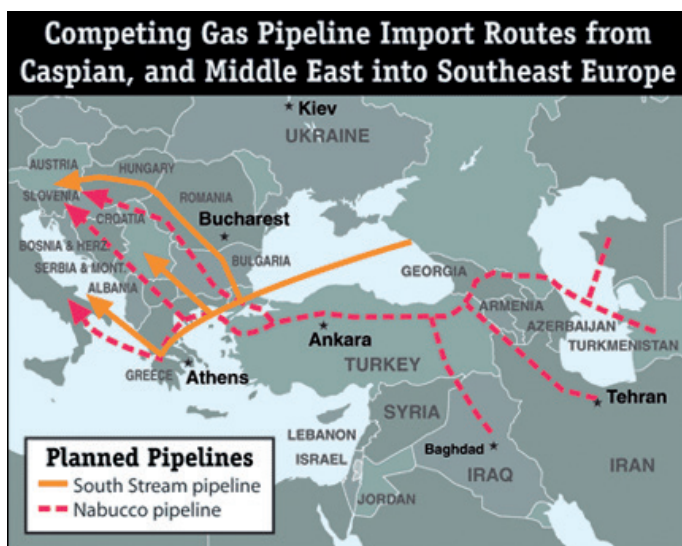
Stworzony w tym momencie układ sił międzynarodowych w interesującym nas regionie nie uległ zmianie aż do początku lat 90. Pomimo rozwijania się zimnej wojny, rywalizacji obu systemów politycznych, czy później nawet poważnych zmian na terenie Iranu, po obaleniu szacha Rezy Pachlavięgo i przejęciu władzy przez Ajatollaha Chomeiniego, nie doszło do żadnych poważniejszych zadrażnień w rejonie Morza Kaspijskiego. Dopiero postępujący rozpad ZSRR miał poważnie zmienić sytuację. Jak piszą analitycy: „Ukształtowanie się na początku lat 90-ych w wyniku rozpadu Związku Sowieckiego, niepodległych państw na Południowym Kaukazie i w Azji Środkowej, i wzmożona aktywność Zachodu na całej przestrzeni euroazjatyckiej doprowadziły do radykalnego przewartościowania istniejących realiów związanych z Morzem Kaspijskim. Kluczową kwestią w tej rywalizacji stał się problem określenia międzynarodowego statusu Morza Kaspijskiego, poszczególne części wybrzeża którego należały do Rosji, Azerbejdżanu, Islamskiej Republiki Iranu, Turkmenii i Kazachstanu”<sup>3</sup>. Nikt jednak wtedy nie spodziewał się, że pomimo upływu dwudziestu lat nadal nie udało się nawet wytyczyć stref interesów ekonomicznych wszystkich państw obecnie posiadających dostęp do Morza Kaspijskiego. Nie udało się tego uczynić, pomimo tego że takie próby były podejmowane i to kilkakrotnie. Okazało się, że państwem najmniej zainteresowanym uregulowaniem tych kwestii pozostaje państwo rosyjskie. Powodem stała się oczywiście ropa naftowa, a zwłaszcza próba szukania możliwości jej przesyłu z terenów Azerbejdżanu i Iranu na Zachód. Problem ten okazał się bardzo trudny do rozwiązania, także i dlatego że od razu w kwestie kaspijskie zaangażowały się także państwa Unii Europejskiej i Stany Zjednoczone Ameryki<sup>4</sup>.

---

<sup>3</sup> N.A. Alijew, M.A. Mirzozew, *Interesy potęg światowych w regionie kaukasko-kaspijskim...*, s. 9.

<sup>4</sup> Jak się wydaje uregulowanie kwestii możliwości przesyłu ropy naftowej z rejonu Iranu i Azerbejdżanu poprzez Morze Kaspijskie, a następnie rejonem Turcji i dalej na

Sytuacja pozostaje mało stabilna, ale pod koniec 2011 r. uległa dość nagle dalszemu zaostrzeniu. Była to konsekwencja dwóch wydarzeń. Z jednej strony zwiększył się nacisk państw Europy Zachodniej na Rosję w sprawie uzgodnienia wreszcie stref wpływów ekonomicznych na wodach Morza Kaspijskiego, by móc rozpocząć realną realizację gazociągu transkaspijskiego, a z czasem także ropociągu, które miałyby wykorzystywać zasoby z terenów Azerbejdżanu i Turkmenistanu. Nacisk ten państwa zachodnie połączyły z groźbą zablokowania z drugiej strony rosyjskiej inwestycji w South Stream.



Planowany przebieg rurociągów Nabucco i South Stream

Źródło: <http://ebe.org.pl/aktualnosci/europa/nabucco-czy-south-stream-dla-balkanow-to-wybor-geopolityczny.html>

Zachód mogłoby pozwolić na stworzenie realnej alternatywy dla przesyłu ropy z rejonu Zatoki Perskiej. Wydarzenia, do których doszło w Kuwejcie, kolejne wojny z Irakiem, a także trwająca do dziś krucha stabilizacja w rejonie Zatoki Perskiej, pokazują jak ważne jest szukanie rozwiązań alternatywnych. Jest to kwestia istotna nie tylko dla USA, czy też państw Europy Zachodniej, ale także dla intensywnie rozwijającej się gospodarki chińskiej, która także nie może pozwolić sobie na większe zaburzenia w dostawach ropy naftowej do swojej gospodarki.

Takie stanowisko państw zachodnich było i jak można sądzić długo będzie dla Rosji nie do przyjęcia. Drugim wydarzeniem stało się kilka wystąpień wysokich rosyjskich urzędników, którzy nie próbowali dyskutować z argumentami strony zachodnioeuropejskiej, ale jednoznacznie odwołali się do koncepcji wykorzystanej w 2008 r. na terenie Gruzji, a więc interwencji zbrojnej w celu ochrony własnych interesów. Taka groźba skierowana co prawda niejednoznacznie w stronę zwłaszcza Azerbejdżanu, w normalnych stosunkach międzynarodowych byłaby czymś nie do pomyslenia, ale w strefie pogranicza rosyjskiego wiele uchodzi za „normalne”. Rosjanie nie ukrywają bowiem, że swoją strefę pogranicza traktują nadal jako wyłączny region wpływów własnych i nie czują żadnych wątpliwości wobec użycia siły<sup>5</sup>, zwłaszcza że doskonale wykorzystują w tym względzie interwencje sił NATO, czy też ONZ, a nawet samodzielnie i bez mandatu ONZ Stanów Zjednoczonych i jego sojuszników, w innych częściach świata. Przytaczają w tym względzie wydarzenia, które miały miejsce w dawnej Jugosławii, w rejonie Zatoki Perskiej, w Afganistanie, czy też Libii<sup>6</sup>. Takie wypowiedzi przedstawicieli resortów siłowych, czy też Ministerstwa Spraw Zagranicznych państwa rosyjskiego, dość jednoznacznie wskazują na brak zgody na realizację planów nowych gazo- i ropociągów „może doprowadzić do rozwiązania siłowego, przypominającego scenariusz gruziński z 2008 roku”<sup>7</sup>. Gra trwa nie tylko o możliwość poprowadzenia nowych rur przez akwen Morza Kaspijskiego, ale także rozlokowania nowych baz wojskowych, w tym także o charakterze międzynarodowym. Dla Rosji utrzymywany, w coraz większym stopniu poprzez dyktat strachu, stan tymczasowości formalnoprawnej, jest jedyną szansą na niedopuszczenie do regionu oficjalnie Stanów Zjednoczonych, Turcji, czy też Chin lub nawet Izraela. Rosja stoi na stanowisku, że zawarta w dwudziestolecium międzywojennym umowa z Iranem jest jedynym formalnoprawnym po-

---

<sup>5</sup> Nie czuli ich także w 2008 r. i to pomimo braku pełnego przygotowania do podjęcia działań wojennych. Zob. M.J. Stolar, M. Gyürösi, *Gruzińska rosyjska ruletka. Lotnictwo i obrona przeciwlotnicza w konflikcie osetyjskim*, „Nowa Technika Wojskowa” 2009, nr 1, s. 28–66.

<sup>6</sup> Taką opinię choćby przedstawił w „Niezawisimej Gazietie” Michaił Aleksandrow z Instytutu Wspólnoty Niepodległych Państw w Moskwie, <http://www.tvn24.pl/-1,1-725248,0,1,ostrzezenie-przed-wojna-na-morzu-kaspijskim,wiadomosc.html>.

<sup>7</sup> Ibidem.

rozumieniem i że wszystkie państwa położone nad Morzem Kaspijskim porozumiały się, że wszelkie kwestie będą rozstrzygać w swoim gronie, na zasadzie wypracowania konsensusu. Ta formuła, przyjęta mocno pochopnie zaraz po rozpadzie ZSRR, okazuje się być dziś wygodnym argumentem dla strony rosyjskiej, która dość jednoznacznie gra rolę policjanta na tym akwenie, blokując tym samym rozwój regionu.

Problemem pozostaje rozbieżne stanowisko co do podziału wód Morza Kaspijskiego. O ile Iran domaga się podziału równego pomiędzy pięć państw stron zainteresowanych, to Azerbejdżan, Kazachstan i Turkmeni stan uważają, że ewentualny podział powinien uwzględniać długość linii brzegowej. Rosjanie nie akceptują zaś żadnego z tych projektów i opowiadają się za wytyczeniem 15-milowej strefy wód przynależnych dla każdego państwa i zachowania pozostałych jako wód międzynarodowych, co znowu nie wydaje się być możliwe do zaakceptowania dla innych stron tego konfliktu dyplomatycznego. W efekcie braku odpowiedniego porozumienia, braku dokumentu i podpisów pod nim złożonych, wszelkie działania muszą być traktowane jako nielegalne i nie do zaakceptowania. Całości zaś przyglądają się z dużym zainteresowaniem.



Nowy okręt Flotyli Kaspijskiej „Wolgodonsk”

Źródło: [http://www.konflikty.pl/a,3684,Militaria,Rosyjska\\_marynarka\\_dostala\\_nowy\\_okret.html](http://www.konflikty.pl/a,3684,Militaria,Rosyjska_marynarka_dostala_nowy_okret.html)

W odpowiedzi na zaangażowanie amerykańskie w rozbudowę potencjału militarnego i ekonomicznego nowych państw Rosja także rozpoczęła bardzo intensywne zbrojenia. Do 2020 r. na stanie Flotyli Kaspijskiej znajdzie się 16 nowych okrętów i to obok tego że nowe okręty już od kilku lat są sprowadzane na ten akwen<sup>8</sup>. Dodatkowo w rejon Morza Kaspijskiego są i mają być przesuwane kolejne jednostki lotnicze wyposażone w nowoczesne samoloty<sup>9</sup>, a także nowoczesne systemy rakietowe typu Bastion, które wyposażone w pocisku manewrujące typu Jachon są w stanie niszczyć wszelkie cele w odległości 300 kilometrów od miejsca odpalenia, a tym samym faktycznie paraliżowałyby to wszelkie działania pozbawione rosyjskiej akceptacji w regionie. Na wody Morza Kaspijskiego skierowano trzy nowoczesne okręty desantowe, a stacjonujący tam żołnierze intensywnie trenują operacje lądowania na różnych fragmentach wybrzeża<sup>10</sup>.



Okręt desantowy Flotyli Kaspijskiej

Źródło: <http://www.tvn24.pl/-1,1725248,0,1,ostrzezenie-przed-wojna-na-morzu-kaspijskim,wiadomosc.html>

<sup>8</sup> W 2000 r. przeprowadzono na Morzu Kaspijskim jedno z największych w ostatnich latach manewrów floty wojennej. Uczestniczyło w nich 60 okrętów. W czasie ćwiczeń trenowano ich ścisłą współpracę z siłami lądowymi, o łącznej liczebności ponad 10 000 oficerów i żołnierzy, <http://wyborcza.pl/1,75248,966933.html#ixzz1sxRvneuv>.

<sup>9</sup> Rosyjskie siły lotnicze są sukcesywnie modernizowane i powiększane. Zob. P. Butowski, *Siły Powietrzne Rosji mają powody do zadowolenia*, „Nowa Technika Wojskowa” 2005, nr 2, s. 34–40.

<sup>10</sup> Dokładna analiza rosyjskich okrętów klasy poduszkowców, będących ważnym elementem składowym sił desantowych Rosji, ich możliwości patrz: T. Szulc, *Rosyjskie poduszkowce wojskowe*, cz. 1, „Nowa Technika Wojskowa” 2001, nr 4, s. 55–59; idem, *Rosyjskie poduszkowce wojskowe*, cz. 2, „Nowa Technika Wojskowa” 2001, nr 5, s. 57–60; idem, *Rosyjskie poduszkowce wojskowe*, cz. 3, „Nowa Technika Wojskowa” 2001, nr 6, s. 58–64.



Tak intensywne zbrojenia nie są prowadzone bez powodu, zwłaszcza w sytuacji gdy Rosja ma dość problemów w innych regionach swoich stref interesów. W efekcie tego trudno nie uznać za poważny głos słowa: „Michała Aleksandrowa z Instytutu Wspólnoty Niepodległych Państw Moskwa nie może dopuścić do naruszenia statusu prawnego Morza Kaspijskiego, określonego w porozumieniach z Iranem, gdyż może to doprowadzić do anarchii prawnej w regionie, w tym do pojawienia się tam baz wojskowych państw trzecich. Budowa Gazociągu Transkaspjskiego będzie oznaczać de facto uznanie podziału Morza Kaspijskiego na sektory. Dla Rosji jest to nie do przyjęcia i będzie ona zmuszona do postępowania w duchu operacji przymuszania Gruzji do pokoju. Tym razem trzeba będzie przymuszać Baku i Aszchabad do przestrzegania prawa międzynarodowego. Niewykluczone, że przy użyciu lotnictwa bombowego, jeśli innego języka nie rozumieją”<sup>11</sup>. Podobnie wypowiada się Konstantin Simonow z Fundacji Narodowego Bezpieczeństwa Energetycznego: „Zadaniem dyplomatów jest niedopuszczenie do budowy. Jeśli jednak zostaną ograni, a sprawy zmierzają właśnie w tym kierunku, to innych wariantów rozwiązania tego problemu, niż sposób techniczny, siłowy lub wojskowy, nie ma”<sup>12</sup>.



Okręt wojenny Flotyli Kaspijskiej

Źródło: <http://www.tvn24.pl/-1,1725248,0,1,ostrzezenie-przed-wojna-na-morzu-kaspijskim,wiadomosc.html>

---

<sup>11</sup> <http://www.tvn24.pl/-1,1725248,0,1,ostrzezenie-przed-wojna-na-morzu-kaspijskim,wiadomosc.html>.

<sup>12</sup> Ibidem.

Trzeba przyznać, że we współczesnych stosunkach międzynarodowych takie stawianie problemu wydaje się być rzadko spotykane. Można wręcz uznać, że tak ostre i jednoznaczne sformułowania pojawiają się tylko w momencie bardzo ostrego sporu i poprzedzają właściwe militarne już kroki. Towarzyszy temu najczęściej silne zainteresowanie mediów, które w skali globalnej ogniskują na takich wydarzeniach swoje zainteresowanie. Najczęściej, ale nie zawsze. Problem kontrowersji wobec wyznaczenia stref zainteresowania ekonomicznego w rejonie Morza Kaspijskiego nie skupił i nie skupia nadmiernego zainteresowania mediów. Można odnieść wrażenie, że traktowany jest jako kolejny problem wewnętrzny tzw. rosyjskiej strefy interesów, gdzie państwo rządzone przez prezydenta Władimira Putina ma szczególne prawa i nie należy podejmować tam zbyt intensywnych działań własnych<sup>13</sup>. Z taką samą sytuacją mieliśmy do czynienia w 2008 r. w odniesieniu do Gruzji i władze tego małego kraju doskonale odczuwały ten swoisty stan osamotnienia ze strony innych graczy polityki międzynarodowej<sup>14</sup>.



Ćwiczenia piechoty, sił zmechanizowanych i okrętów Flotyli Kaspijskiej w 2011 r.

Źródło: <http://www.tvn24.pl/-1,1725248,0,1,ostrzezenie-przed-wojna-na-morzu-kaspijskim,wiadomosc.html>

<sup>13</sup> Także dlatego Rosja wzmacnia intensywnie swoje siły zbrojne w regionie, przesu- wając na wody Morza Kaspijskiego kolejne okręty z innych akwenów, [http://www.konflikty.pl/a,3684,Militaria,Rosyjska\\_marynarka\\_dostala\\_nowy\\_okret.html](http://www.konflikty.pl/a,3684,Militaria,Rosyjska_marynarka_dostala_nowy_okret.html).

<sup>14</sup> Jedną z ostatnich i najnowszych analiz konfliktu gruzińsko-rosyjskiego jest opracowanie Irakliego Matcharashvilego, *Przyczyny, przebieg oraz skutki, rosyjsko-gruziń- skiego konfliktu z sierpnia 2008 roku. (Wojna 08.08.08. która nie wstrząsnęła światem)*, rękopis w posiadaniu autora. Obecnie przygotowywana do wydania.

Problem braku rozgraniczenia stref wpływów ekonomicznych na Morzu Kaspijskim dotyka nie tylko krajów, które mają dostęp do tego akwenu, ale także dla Iranu, Gruzji, Chin, czy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Iran nie tylko gra wątpliwościami na Morzu Kaspijskim, ale także odgrywa bardzo dużą rolę w odbudowie pozycji i możliwości ekonomicznych Gruzji po przegranej wojnie z Rosją. To właśnie stosunki gruzińsko-irańskie dziś stanowią jeden z najważniejszych elementów odbudowy gospodarki poobijanej zniszczeniami wojennymi. O ile perspektywa przyjęcia Gruzji do NATO wyraźnie się odsunęła po wojnie z 2008 r., to rola tego państwa dla stabilizacji sytuacji w regionie, a także dla bezpieczeństwa przesyłu surowców w stronę Turcji i akwenu Morza Czarnego pozostaje nadal niezwykle istotna<sup>15</sup>. Iran zaś i jego inwestycje, wsparcie, dziś wydają się być nawet lepiej dostrzegalne na terenie Gruzji, niż oficjalne wsparcie ze strony USA. Dla Chin gaz z regionu Kaukazu i Morza Kaspijskiego stanowi bardzo ważny i tani element napędowy gospodarki. O ile Chiny nie zależą w sposób całkowity od dostaw z tego regionu, to jednak ich wysokość, a zwłaszcza cena odgrywają dużą rolę. Pojawienie się kontrahentów z Europy Zachodniej, budowa rur przesyłowych w ich kierunku, a w efekcie dość łatwo przewidywalny wzrost cen nie ma dla państwa chińskiego obojętnego charakteru. W efekcie o ile trudno doszukać się bezpośredniego



Okręty floty Azerbejdżanu w czasie parady morskiej

Źródło: [http://en.wikipedia.org/wiki/Azerbaijani\\_Navy](http://en.wikipedia.org/wiki/Azerbaijani_Navy)

---

<sup>15</sup> M. Gawęda, *Siły zbrojne Gruzji rok po wojnie sierpniowej*, „Nowa Technika Wojskowa” 2009, nr 11, s. 52–58.

zainteresowania strony chińskiej kwestiami Morza Kaspijskiego, to jak łatwo przewidzieć intensywnie przygląda się ona tej problematyce, monitoruje wszelkie pojawiające się doniesienia, a ponad wszystko pozostaje neutralnie zadowoloną stanem dziś występującym.

Wobec takiej sytuacji, a w tym zwłaszcza intensywnie prowadzonych zbrojeń przez stronę rosyjską<sup>16</sup>, pozostałe państwa także są zmuszone zwiększyć swoje wydatki przeznaczane na zakupy broni i uzbrojenia<sup>17</sup>. Azerbejdżan w początkach 2012 r. zdecydował się na kontrakt w wysokości 1,6 mld \$ i zakup uzbrojenia z Izraela<sup>18</sup>. Co prawda oficjalnie władze w Baku, komentując podpisanie tej umowy, twierdziły że jest on spowodowany wzrastającym napięciem w stosunkach z Armenią<sup>19</sup> i separatystycznym regionem Górniego Karabachu<sup>20</sup>. To samo uzbrojenie jednak może być użyte w ewentualnym konflikcie na Morzu Kaspijskim, w ochronie swoich interesów na tym akwenie, także w obronie swoich rur gazowych, czy też wobec próby siłowych rozwiązań ze strony państwa rosyjskiego. Zwłaszcza że w ramach tego kontraktu znalazł się zakup nie tylko dronów typu Heron, czy systemów radarowych Green Pine i Barak-8, ale także nowoczesne pociski przeciwokrętowe typu Gabriel, które raczej nie miałyby okazji zatapiać dużej floty armeńskiej, której po prostu nie ma<sup>21</sup>. Za to

---

<sup>16</sup> Jest to fragment prowadzonych w Rosji procesów reformy sił zbrojnych. Zob. M. Gawęda, *Reforma Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej*, „Nowa Technika Wojskowa” 2009, nr 3, s. 30–40.

<sup>17</sup> Dowodem na intensywność zbrojeń strony rosyjskiej jest choćby wprowadzenie do służby nowych okrętów wojennych, czy ratowniczych, budowanych choćby w stoczni w Astrachaniu, <http://www.portalmorski.pl/artukul/index/stocznia-w-astrachaniu-buduje-nowy-okret-ratowniczy-dla-flotylii-kaspijskiej/20047>.

<sup>18</sup> <http://lubczasopismo.salon24.pl/pl24/post/408849,izraelskiej-broni-azerbejdzan-uzyje-przeciwko-iranowi>.

<sup>19</sup> Konflikt ten datuje się od czasów końcówki lat 80., jeszcze czasów istnienia ZSRR, kiedy to w schyłkowych latach rządów Michaiła Gorbaczowa na Kaukazie pojawiło się wiele konfliktów i okazało się że lata istnienia państwa sowieckiego nie zasypały nienawiści narodowych i etnicznych.

<sup>20</sup> Górny Karabach pozostaje niezależnym ale i nieuznanym fragmentem Azerbejdżanu, zamieszkałym w większości przez ludność ormiańską. Oderwał się od reszty Azerbejdżanu i wspierany przez Armenię pozostaje w stanie wojny, choć na szczęście obecnie bez realnych działań wojennych, z dawnym państwem macierzystym.

<sup>21</sup> <http://lubczasopismo.salon24.pl/pl24/post/408849,izraelskiej-broni-azerbejdzan-uzyje-przeciwko-iranowi>.

dla okrętów rosyjskiej Flotylli Kaspijskiej, czy też jednostek floty irańskiej, będą one poważnym przeciwnikiem.



Nowy azerski radar – EL-M-Green Pine

Źródło: <http://lubczasopismo.salon24.pl/pl24/post/408849,izraelskiej-broni-azerbejdzan-uzyje-przeciwko-iranowi>

Podobne kontrakty są i będą realizowane także w pozostałych państwach regionu, które napędzane ogromną ilością petro- i gazodolarów są w stanie dokonywać bardzo dużych zakupów broni, szybko unowocześniać swoje armie, a w efekcie tego dość skutecznie blokować nadmiernie agresywne zachowania strony rosyjskiej<sup>22</sup>. To co można dostrzec już obecnie i co wydaje się być przewidywalnym scenariuszem na przyszłość, jest patowa sytuacja w regionie, która powodować będzie trwanie tego stanu tymczasowości. Jak się wydaje musi pojawić się nowy, możliwe że dziś jeszcze niedostrzegalny czynnik, który zmieni układ sił i spowoduje, że pewne rozstrzygnięcia staną się ostatecznie możliwe.

---

<sup>22</sup> Państwa te są istotne także dla procesu światowego rozbrojenia z zapasów broni wytworzonej w okresie zimnej wojny, które musi podlegać utylizacji, która dokonywana jest także w tym regionie. Zob. M. Sitarski, *Azerskie planetarium*, „Nowa Technika Wojskowa” 2012, nr 2, s. 74–75.

Stąd ważne jest zachowywanie pewnej równowagi sił w regionie. Tymczasem, jak można dostrzec, od końca wojny z Gruzją Rosja poważnie umacnia swoje możliwości militarne w rejonie Kaukazu<sup>23</sup>. Uznając niepodległość separatystycznych republik Abchazji i Osetii Południowej uzyskali możliwość na ich terenie stworzenia swoich baz wojskowych, a także przetrzucenia tam nowoczesnego sprzętu, w tym najnowszych rosyjskich czołgów T-90A<sup>24</sup>. Równocześnie siły te bardzo intensywnie trenują, pozostając na bardzo wysokim poziomie przygotowania do podjęcia do natychmiastowych działań<sup>25</sup>. Dowodem na znaczenie rejonu Morza Kaspijskiego dla strony rosyjskiej jest rozlokowanie w ramach Południowego Okręgu Wojskowego, na okrętach Flotyli Kaspijskiej, nowoczesnego kompleksu raketowego „Bal-E”, który może zapewnić stronie rosyjskiej faktyczne panowanie na morzu<sup>26</sup>. Proces modernizacji militarnych sił rosyjskich dotyka wszelkich ich kompleksów<sup>27</sup>, a w efekcie tego powoduje także podobne działania innych stron ewentualnego konfliktu w tym regionie<sup>28</sup>. Iran dokonuje procesu modernizacji swoich sił morskich, lotniczych i lądowych, nie tylko dla ewentualnej ochrony budowanego kompleksu atomowego, czy też ze względu na wzrastające zagrożenie pokoju w strefie cieśniny Or-

---

<sup>23</sup> Widać to analizując nie tylko jakie siły skierowali oni do działań w Gruzji, ale także jak wiele z nich pozostało w regionie po jej zakończeniu. Zob. M. Gawęda, *Wojska rosyjskie w wojnie z Gruzją*, cz. 1, „Nowa Technika Wojskowa” 2008, nr 10, s. 46–54; cz. 2, „Nowa Technika Wojskowa” 2008, nr 11, s. 48–58.

<sup>24</sup> H. Aliyeva-Sztrauch, *Wielka gra na Kaukazie Południowym*, „Geopolityka” 2011, nr 1, s. 1, wersja elektroniczna za Instytutem Geopolityki w Częstochowie.

<sup>25</sup> [http://polish.ruvr.ru/2012\\_04\\_02/70410116/](http://polish.ruvr.ru/2012_04_02/70410116/).

<sup>26</sup> „Bal-E” to mobilny system raketowy zdolny do niszczenia wszelkich jednostek pływających, umocnień nadbrzeżnych, obiektów wojskowych w strefie przybrzeżnej i wspierania operacji desantowych. Zob. W. Głodek, *Rosjanie wprowadzają nowy system raketowy nad Morzem Kaspijskim*, <http://www.polishclub.org/2011/12/03/arkana-rosjanie-wprowadzaja-nowy-system-raketowy-nad-morzem-kaspijskim/>.

<sup>27</sup> Na Morze Kaspijskie zdecydowano się także przerwyc korwetę raketową „Kazachstan”, zbudowaną w stoczni w Uralsku. W ciągu następnych dwóch lat planowane jest wprowadzenie do służby kolejnych dwóch jednostek tej klasy. Zob. P.A. Maciążek, *Zaostrza się sytuacja na Morzu Kaspijskim*, <http://politykawschodnia.pl/index.php/2012/04/17/maciazek-zaostrza-sie-sytuacja-na-morzu-kaspijskim/>.

<sup>28</sup> W region przesunięto kolejne pododdziały bojowych wozów desantu BMD-4, stanowiących najnowsze dziecko rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego skierowanego na wsparcie sił desantowych. Zob. P. Przeździecki, *BMD-4. Duma „desantników”*, „Nowa Technika Wojskowa” 2008, nr 8, s. 20–30.

muz, ale także dla ochrony swoich interesów na Morzu Kaspijskim<sup>29</sup>. Dla Iranu taka gra na tym akwenie także może być postrzegana jako korzystna<sup>30</sup>. Iran jednoznacznie sprzeciwia się pojawieniu na Morzu Kaspijskim jakichkolwiek okrętów państw trzecich. Uważa że ten zamknięty akwen może i powinien być wolny od udziału sił zewnętrznych. Ta przyjęta już pod koniec XX w. doktryna polityczna jest dość wygodna dla władz w Teheranie, bowiem posiadają one drugą pozycję w regionie i mogą skutecznie blokować wszelkie niechętne mu inwestycje zewnętrzne.



Główny port irański nad Morzem Kaspijskim Bandar-e Anzali

Źródło: [http://en.wikipedia.org/wiki/File:Bandar-e\\_Anzali\\_From\\_Top.jpg](http://en.wikipedia.org/wiki/File:Bandar-e_Anzali_From_Top.jpg)

Można odnieść wrażenie, że w rejonie południowego Kaukazu i samego Morza Kaspijskiego trwa pewna rywalizacja wielkich mocarstw i tworzenie nowych systemów sojuszy. Dla Rosji najważniejszymi sojusznikami, poza zbuntowanymi republikami ex-gruzińskimi, pozostaje Armenia. Państwo to co prawda nie decyduje o losach Morza Kaspijskiego, ale znacząco szachuje Azerbejdżan od południa, może stanowić oś współpracy

---

<sup>29</sup> I. Zając, *Marynarka Wojenna Islamskiej Republiki Iranu – dzień dzisiejszy*, cz. 1: *Siły nawodne*, „Nowa Technika Wojskowa” 2010, nr 7, s. 96–102; idem, *Marynarka Wojenna Islamskiej Republiki Iranu – dzień dzisiejszy*, cz. 2: *Siły podwodne i siły morskie*, „Nowa Technika Wojskowa” 2010, nr 8, s. 94–100.

<sup>30</sup> H. Aliyeva-Sztrauch, *Wielka gra na Kaukazie Południowym...*, s. 2.

rosyjsko-irańskiej, a dodatkowo pozwolić na powstanie kolejnych rosyjskich baz w strategicznie ważnym regionie<sup>31</sup>. Iran, choć teoretycznie samotny, szuka porozumienia z innymi islamskimi postradzieckimi republikami, a także korzysta na przychylnym stanowisku amerykańskim dla inwestycji irańskich na terenie Gruzji. To czyni z niego lokalnie bardzo ważnego gracza i zdecydowanie uniemożliwia jakkolwiek nieprzemysłaną amerykańską interwencję w rejonie Zatoki Perskiej. Czyni też mało prawdopodobnym podobne działania izraelskie. Co prawda państwo żydowskie może poprowadzić operacje lotnicze samodzielnie, ale odcięcie od amerykańskiego wsparcia na poziomie wywiadowczym, w tym zwłaszcza wywiadu satelitarne, mogłoby być dla Izraela ceną zbyt wysoką. Nawet jeśli uznamy, że obecny premier Izraela Benjamin Nathaniahu postrzegany jest jako człowiek o dość awanturniczych zachowaniach i o mocno niezależnej od USA postawie<sup>32</sup>. Chiny przyglądają się tym dyplomatyczno-politycznym zapasom z odległości, rozbudowując swoje powiązania ekonomiczne z Turkmenistanem i Kazachstanem, chcąc na długie lata zabezpieczyć się przed skokowym wzrostem cen na surowce o charakterze strategicznym, Chiny nie dążą do dalekiej projekcji siły<sup>33</sup>. W naturze ich polityki są raczej ciche porozumienia, skuteczność negocjacji ekonomicznych oraz zdolność do dużych inwestycji w regionach świata, które cieszą się ich zainteresowaniem. Nie będzie się więc można zdziwić, że nawet jeśli Nabucco powstanie, to nie bardzo będzie istniała możliwość szybkiego rozpoczęcia przesyłu wielkich ilości gazu, a już na pewno strona chińska zdąży się zabezpieczyć przed podwyżką tego surowca.

---

<sup>31</sup> Już w momencie zaostrożenia się sytuacji w rejonie cieśniny Ormuz, Rosjanie rozpoczęli rozmieszczanie swoich dodatkowych sił w rejonie północnej granicy Iranu. Zob. F.M. Maloof, *Rozmieszczenie wojsk rosyjskich na północnej granicy Iranu w oczekiwaniu na atak Zachodu na Iran*, <http://www.informationclearinghouse.info/article31069.htm>.

<sup>32</sup> Amerykańskie uzbrojenie dostępne jest w różnych regionach świata. Trudno mieć wątpliwości, że ich kolejne typy pojawią się także w rejonie Morza Kaspijskiego, jak choćby nowoczesne poduszkowce desantowe typu LCAC. Zob. J. Krzewiński, *Poduszkowce desantowe typu LCAC*, „Nowa Technika Wojskowa” 2006, nr 5, s. 64–71.

<sup>33</sup> O słabości strony chińskiej od tej strony pisałem już wcześniej. Por. M. Franz, *Czy Chiny gotowe są odgrywać rolę globalnego mocarstwa militarnego?*, [w:] *Militarne i gospodarcze determinanty państwowości azjatyckiej*, red. J. Kawa-Marszałek, Toruń 2010, s. 39–59.



Dodatkowym czynnikiem może być także Uzbekistan, stanowiący nie tylko ważną oś w walce z przemytem narkotyków, czy kontrolą wód Morza Aralskiego, ale bardzo ważnym państwem dla polityki Chin w regionie, które widzą w sojuszach z państwami postradzieckimi szansę na rozbudowę nie tylko swoich wpływów politycznych, ale także ekonomicznych<sup>34</sup>. Warto bowiem pamiętać, że we współczesnym świecie surowce naturalne, dostęp do nich, możliwości ich przesyłu, to kolejna forma broni w polityce światowej. Wobec tak skomplikowanej sytuacji Rosja w całym regionie musi utrzymywać swoje siły zbrojne, rozlokowywać nowoczesne polowe systemy raketowe<sup>35</sup>, a także stale monitorować kolejne posunięcia innych państw. To wszystko czyni omawiany region bardzo trudnym do przewidzenia, co do rozwoju wydarzeń w przyszłości.

---

<sup>34</sup> Uzbekistan także dość intensywnie modernizuje swoje siły zbrojne. Zob. W. Ząbłocki, *Ukraińska Giurza dla Uzbekistanu. Postrach afgańskich handlarzy narkotyków*, „Nowa Technika Wojskowa” 2005, nr 1, s. 47–49.

<sup>35</sup> T. Szulc, *Nowości rosyjskich polowych systemów raketowych*, „Nowa Technika Wojskowa” 2009, nr 9, s. 58–64.